



GŁOS RĄDOMSZCZANSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

PONIEDZIAŁEK 20 PAŹDZIER NIKI 1947 ROKU

NR. 289 (864)

Ku lepszemu jutru

Ruch współzawodnictwa pracy ogarniający cały naród przyspieszy realizację planu dobrobytu
Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na pierwszej naradzie krajowej górników — przewodników pracy

Towarzysze i obywatele górniczy!

Narada, na którą zebrał się dzisiaj, na rada przewodników przemysłu węglowego, jest wydarzeniem, które nie miało dotychczas miejsca w ruchu robotniczym w Polsce. W dawnej przedwojennej Polsce zbieraliśmy się, aby radzić jak walczyć z wyzyskiem obcego i rodzimego kapitału, aby bronić się przed bezrobociem, aby zapobiec zamykaniu zakładów pracy, narady na wzór dzisiejszej były wówczas nie do pomyślenia. Obradować na temat podniesienia produkcji i obniżenia jej kosztów mogły tylko robotnicy będący współgospodarzami swych warsztatów pracy, będący współgospodarzami państwa. Dopiero po 3 latach bytu państwowego narady takie dojrzały przede wszystkim w szeregach górników.

Dzisiejszy ruch współzawodnictwa pracy mógł wyrosnąć tylko na bazie wzmocnionej sta bilizacji politycznej w kraju i na bazie lepszego sytuacji gospodarczej, ruch współzawodnictwa pracy, kierujący od dawna wśród górników do takiego stopnia rozwoju, że wydał z siebie jako dojrzały owoc dzisiejszą naradę. Narada ta ma podsumować dotychczasowe doświadczenia i rezultaty współzawodnictwa pracy i zanalizować dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie wysokiej wydajności pracy.

Warunki, które zrodziły współzawodnictwo pracy

Na osiągniętej już bazie praktycznych doświadczeń, wyprowadzicie wnioski organizacyjne i ustalicie zasady, które winny ułatwić i przyspieszyć rozwinięcie ruchu współzawodnictwa pracy w przemyśle górniczym, objąć nim najszersze masy górnicze. Na ten temat będziecie mówić przede wszystkim wy, jako inicjatorzy i organizatorzy tego ruchu.

Lecz narada ta posiada i drugą stronę, po siada wymowę społeczno — polityczną, wykracza daleko poza ramy przemysłu górniczego i poza szeregi górników i na ten temat ja chciałbym powiedzieć kilka słów.

Współzawodnictwo pracy zrodzić się mogło tylko w warunkach nowego ustroju społecznego. Twórcami nowego ustroju społecznego w Polsce, ustroju demokracji ludowej, są masy ludowe z klasą robotniczą na czele. Ustrój nasz jest lepszy i wyższy od ustroju kapitalistycznego. Jedną z jego zasadniczych własności, jedną z cech, które odróżniają go zasadniczo od ustroju kapitalistycznego, jest systematyczne polepszanie warunków życiowych wszystkich ludzi pracy, jest stała tendencja rozwojowa w kierunku podnoszenia dobrobytu całego narodu. Jest to możliwe dzięki planowej gospodarce i zniesieniu eksploatacji człowieka przez człowieka.

Wyższość naszego ustroju

Nasz ustrój w przeciwieństwie do ustroju kapitalistycznego nie może rodzić wojen, kryzysów gospodarczych, nadprodukcji towarów, nie może stwarzać bezrobocia, biedy. Jeśli dzisiaj warunki życiowe ludzi pracy, przy nowym ustroju społecznym nie odpowiadają wymogom dostatku i kulturalnego życia a nawet odbiegają jeszcze od poziomu przedwojennego, to należy pamiętać o pukle wyśledzić, o poziomie ekonomicznym kraju, jaki zastała władza ludowa i od którego rozpocząć swoją pracę. By mieć prawdziwy obraz zmian na lepsze w położeniu klasy robotniczej i mas ludowych, jakie zaszły za okres zniszczenia władzy ludowej w Polsce, należy przyrównać stan obecny do stanu jaki przeżywalismy jeszcze w okresie wojny. Wyższość naszego ustroju polega między innymi na tym, że możemy odbudować kraj i podnieść poziom życia narodu w tempie o wiele

le szybszym, aniżeli byłoby to możliwe w warunkach ustroju kapitalistycznego, bowiem po pierwsze — przez unarodowienie przemysłu uwolniliśmy się od eksploatacji kapitału zagranicznego, który wywoził za granicę to, co dziś idzie na potrzeby kraju, po drugie mamy możność przeznaczyć na potrzeby kraju te sumy, które wywłaszczeni kapitaliści i ob szarnicy zużywali dawniej na luksusowy i hu laszczy tryb życia.

Dążąc do podniesienia stopy życiowej mas pracujących do oparcia siły Polski na mocnych fundamentach, rząd wypracował trzy letni plan gospodarczy. Na jego realizację potrzebujemy ogromnych środków finansowych i materiałowych. Środki te wytworzyć i wypracować musi cały naród. Niezbędne jest w tym celu podniesienie wydajności pracy we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej. Jest

to jedyna realna droga do osiągnięcia tego celu.

Dążenie do zwiększenia wydajności pracy i obniżenia kosztów produkcji przewijać się będzie stale jak nie czerwona w gospodarce polityce rządu ludowego.

Wrogowie nasi usiłują niekiedy wmawiać robotnikom, że rząd ludowy uprawia na tym odcinku taką samą politykę, jaką uprawiają kapitaliści.

W istocie kapitaliści stosują wszelkie środki, aby zmusić robotników, do jak najbardziej intensywnej pracy i aby w ten sposób osiągnąć jak najniższe koszty produkcji. My również pragniemy podnieść wydajność pracy i obniżyć koszty produkcji. Jakaż więc istnieje różnica w tej sprawie między nami a kapitalistami?

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)



Ostatnia droga bohaterów

Olbrzymie rzesze Łódzian odprowadziły na cmentarz radogoski trzynastu poległych w walce z okupantem członków Gwardii Ludowej i „Promienistych”

W dniu wczorajszym cała Łódź wyległa na ulice. Wzdłuż olbrzymiej trasy, kilkunastu kilometrów — od Domu Propagandy PPR po przez Piotrkowską, Nowomiejską i Zgierską aż do Cmentarza Bohaterów na Radogoszczu — chodniki zapelnione wielo tysiącami rzeszami mieszkańców, którzy w tym dniu żegnali uroczystie najlepszych synów Polski, tych którzy w ciemną noc okupacji niemieckiej porwali się na hitlerowskiego potwora, by walczyć o wolność, by w walce umrzeć najplekniejszą śmiercią Polaka.

O wczesnych godzinach rannych w bocznych ulicach Piotrkowskiej ustawiały się poczty sztandarowe, delegacje, oddziały Wojska Polskiego i Milicji, związki polityczne i organizacje młodzieżowe. W Domu Propagandy przed trumnami ostatnią wartę pełnią członkowie Komitetu Łódzkiego Polskiej Partii Robotniczej, generalicja i towarzysze broni poległych bohaterów. Przy dźwiękach marsza żałobnego towarzysze wynoszą trumny na ramionach, by złożyć je na udekorowanych narodowymi flagami samochodach. Za trumnami ustawiają się rodziny poległych, władze partyjne i poczty sztandarowe. Pochód rusza powoli. Na czele kroczy długa kolumna delegacji z wieńcami i kwiatami. Pochód jest olbrzymi. Najmniej 50 tysięcy osób kroczy w kondukcji. Gdy czoło znajduje się już przy placu Wolności — trumny dopiero wtedy ruszają z przed domu żałoby.

Na cmentarzu radogoskim

Na chodnikach obnażają się głowy niezliczonych tłumów, żegnających w milczeniu bohaterów synów naszego miasta, którzy zginęli w walce z hitlerowskim najeźdźcą.

Na cmentarzu radogoskim, tam, gdzie leży trzy tysiące ciał spalonych przez faszystów hitlerowskich — męczenników Radogoszcza wykopano nową, świeżą mogiłę, oczekującą na czarne proste, żołnierskie trumny Koczalskiego, Szymańskiego i towarzyszy. Mija godzina za godziną. Tłumy zaległy chodniki i okoliczne pola. Wszyscy zamarli w oczekiwaniu.

A potem z dala, z wiatrem dobiegają dźwięki marsza żałobnego i ukazuje się powoli czoło pochodu. Setki wieńców, przybranych szarfami, niekończący się las czerwonych sztandarów. Pochód kroczy w milczeniu i powadze.

Poczty sztandarowe ustawiają się w alei cmentarnej. Oddziały Wojska i Milicji tworzą czworobok, pośrodku którego widnieje otwarta olbrzymia mogiła.

Wreszcie zajeżdżają samochody. Towarzysze broni, generałowie, członkowie Komitetu Łódzkiego Polskiej Partii Robotniczej biorą

na ramiona trumny. Pochyla się las sztandarów, orkiestra wojskowa gra tragiczny w swej bolesnej wymowie marsz żałobny Chopina.

Na trybunę wchodzi tow. poseł Wł. Bieńkowski, by imieniem Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej pożegnać poległych w boju.

W imieniu KC PPR

„Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej, tej partii, która pierwsza dała hasło walki z hitlerowskim najeźdźcą żegna poległych towarzyszy. Ci, którzy leżą oto przed nami w prostych, drewnianych trumnach, byli pierwszymi, którzy posłuchali rozkazu partii i poszli w nierówny bój z hitlerowską potęgą.

Poszli walczyć o to, by Polska znów była wolna, niepodległa, by w tej Polsce nie było ucisku człowieka przez człowieka, by panowała w niej sprawiedliwość społeczna.

Wypełnili swój najświętszy obowiązek wobec Ojczyzny i wobec Narodu.

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej wraz z bohaterską Łodzią, wraz z całym narodem polskim nad prochami poległych składam najgłębszy hołd — kończy swe przemówienie tow. poseł Bieńkowski.

Pożegnanie od bratniej PPS

Następnie na trybunę wchodzi przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej tow. Andrzejak, który imieniem Polskiej Partii Socjalistycznej żegna poległych w walce o wolność towarzyszy.

Wojsko żegna żołnierzy-bohaterów

Jako trzeci wstępuje na trybunę generał Zarzycki, który żegna poległych w imieniu Wojska Polskiego.

— Pięć lat temu — mówi generał Zarzycki, — w najciemniejszą noc naszej historii, ci nasi towarzysze, których doczesne szczątki żegnamy dzisiaj — wyszli w bój. Wielka trzeba było mieć odwagę, by ze starym Coltem ruszać do boju z hitlerowską potęgą. Byli to prości robotnicy, prości synowie ludu, którzy nie znali żołnierskiego rzemiosła, którzy dopiero w walce hartowali swe serca i ramiona, którzy dopiero podczas bojów uczyli się, że walka wyzwolenicza jest nierozłącznie związana z walką klasową, że wolność nasza jest związana nierozłącznie z władzą mas ludowych. Ci pierwsi nasi bohaterowie kładli nieśmiertelne podwaliny pod nowe Wojsko Polskie, pod to Wojsko, które nie tylko strzeże granic naszego państwa, nie tylko strzeże porządku wewnętrznego, ale jest przede wszystkim najsilniejszym gwarantem, opiekunem strażnikiem i obrońcą wielkich praw ludowych — ludu pracującego — które zo-

stały wykute w ostatniej śmiertelnej walce z wrogiem hitlerowskim i z reakcją.

ZWM — „Promienistym”

Pu generale Zarzyckim wchodzi na trybunę kapitan Helena Jaworska, która imieniem trzy tysięcznej rzeszy członków Związku Walki Młodych żegna poległych, tych „Promienistych”, z których szeregów wyrósł i spotęniał Związek Walki Młodych.

Gen. Moczar żegna swych gwardzistów

Na trybunie staje generał Moczar, pierwszy dowódca Gwardii Ludowej w okręgu łódzkim. Ze łzami w oczach, z wzruszeniem chwytającym za gardło, mówi generał Moczar o swych podkomendnych, których śmiertelne szczątki spoczną za chwilę na radogoskim cmentarzu, obok spalonych w Radogoszczu męczenników.

— Ci młodzi towarzysze poszli w bój — mówi generał Moczar — poszli w bój nierówny po to, by już nigdy na polskiej ziemi nie rozlegały się jęki katowanych i palonych w krematoriach, by już nigdy niemiecki but nie deptał ziemi polskiej; by już nigdy nie było słyhać na naszych polach, w naszych lasach, na naszych ulicach przekleństw niemieckich krzyków: „Haende hoch! Alle raus!” By Polska była wolna i szczęśliwa na wieki.

Słubujemy wam — kończy generał Moczar — poległym towarzyszom, że cel, za który oddaliście wasze życie jest naszym celem, że będziemy walczyć dalej, bez przerwy, bez wytchnienia o Polskę, o jakiej marzyliście w godzinie waszej śmierci, o Polskę wielką i sprawiedliwą, o Polskę sprawiedliwości społecznej.

Generał Moczar salutuje z trybuny trumny poległych. Orkiestra znów gra marsza żałobnego Chopina. Towarzysze broni znoszą trumny Koczalskiego, Przybyszewskiego, Marii Wedman, Szymańskiego, Stępnia, Maciejewskiego, Krogulca, Witulskiego, Dominiaka, Sanigórskiego, Krzyżaniaka, Marciniaka, i Li-siaka do otwartej mogiły. Rozlegają się salwy honorowe. Słychać płacz spazmatyczny członków rodzin poległych. Pochylają się czerwone sztandary, owinięte krepą, sztandary organizacji partyjnych, Związku Uczestników Walki o Wolność i Demokrację, sztandar uczestników walk rewolucyjnych, weteranów walki robotniczej o lepsze jutro.

Ostatnia defilada przed mogiłą

A potem nad usypaną mogiłą rośnie olbrzymi stos żywego kwiecia, sztandary rozpoczynają ostatnią defiladę. A potem znów niekończące się tłumy mieszkańców naszego miasta do późnych godzin wieczorowych defilują nad mogiłą bohaterów członków Gwardii Ludowej i Promienistych.

Codzienny konkurs premiowy „Głosu“

CZYTELNICY!

Nie trzeba gro. adzić kilkudziesięciu kuponów!
WYSTARCZY WYCIĄC NASZ KUPON PREMIOWY zamieszczony obok, wypełnić czytelnie i przesłać do Redakcji naszego pisma w ciągu trzech dni.
 Już w czwartek dowiemy się kto wygrał WIECZNE PIORO.
 Jutro zamieścimy KUPON NA SERWIS PORCELANOWY DO SNIADAŃ.

KUPON PREMIOWY z dnia 28. X. 1947 r. na WIECZNE PIORO

Imię i nazwisko _____
 Adres _____
 Zakład pracy _____
 Wyciąć i przesłać do redakcji „Głosu”, Łódź, Piotrkowska 86, III piętro

Ku lepszemu jutru

(Dokończenie ze strony 1-aj).

Różnica jest zasadnicza!

Kapitalistom produkt, wytworzony pracą klasy robotniczej służy tylko jako środek do gromadzenia prywatnego kapitału. Gdyby można było osiągnąć najwyższe zyski np. z produkcji truciźny, to kapitaliści produkowałby truciźnę. Człowiek i społeczeństwo obchodzi ich tylko tyle o ile jest odbiercą ich towarów i źródłem gromadzenia ich bogactwa. Kapitalista dąży do obniżenia kosztów produkcji nie dlatego, aby konsumentowi dostarczyć towar po tańszej cenie, lecz dlatego, aby na tym towarze jak najwięcej zarobić.

Kapitaliści wyciskają z klasy robotniczej jak największą wydajność, lecz wysokość płac robotniczych utrzymują zawsze mniej więcej na jednakowym poziomie.

Nie pracujemy na fabrykantów

Przy większej wydajności pracy robotnika kapitalista obniża nawet jego zarobek. Jeśli na rynku pracy znajduje się w systemie kapitalistycznym, nigdy nie idzie równomiernie ze wzrostem siły nabywczej społeczeństwa. Stąd też wynikają kryzysy gospodarcze. Wzrost wydajności pracy i obniżenie kosztów produkcji w warunkach ustroju kapitalistycznego służy tylko interesom kapitalistów, nie polepszenia położenia klasy robotniczej i narodu, przeciwnie, im szybciej następuje ten wzrost i im większą masę towarów zdolny jest produkować przemysł kapitalistyczny tym groźniejsze są kryzysy gospodarcze. DLATEGO KLASA ROBOTNICZA MIAŁA GŁĘBOKĄ RACJĘ KIEDY BRONIŁA SIĘ W DAWNEJ POLSCE PRZED WYZYSKIEM SWOJEJ SIŁY ROBOCZEJ.

Całkowicie inny charakter posiada produkcja w naszym społecznym systemie demokracji ludowej. Celem naszej produkcji nie jest wzbogacenie jednostek, lecz podnoszenie dobrobytu całego społeczeństwa. Dążymy do powiększenia produkcji aby społeczeństwo mogło więcej konsumować. W warunkach naszego ustroju nigdy nie może się zrodzić nadprodukcja, gdyż wraz ze wzrostem masy towarowej, wzrastać będzie siła nabywcza kla-

sy robotniczej i całego społeczeństwa. Aby więcej konsumować, należy więcej produkować. A produkować więcej można przede wszystkim wówczas, gdy zwiększa się wydajność pracy. Wraz ze wzrostem wydajności pracy wzrastać będzie w naszych warunkach siła nabywcza, poprzez spadek cen na skutek zwiększenia ilości towaru.

Nasza polityka gospodarcza

Widzimy więc, że cele naszej produkcji i cele produkcji kapitalistycznej, jak też cele i skutki zwiększenia wydajności pracy i obniżenia kosztów produkcji w naszym ustroju i w ustroju kapitalistycznym są zasadniczo różne.

Nasza polityka gospodarcza i nasze dążenia służą interesom ludu pracującego.

Podstawowym warunkiem zdobycia środków na realizację planu trzyletniego jest wyprowadzenie wzrostu wydajności pracy w stosunku do wzrostu realnej płacy zarobkowej. Całkowita odbudowa i rozbudowa naszej ekonomiki, stworzy warunki na wydawnie podniesienie stopy życiowej mas pracujących. Obniżenie kosztów produkcji przez wzrost wydajności pracy winno więc być naczelnym dążeniem nie tylko odpowiedzialnych kierowników politycznych i gospodarczych, ale tak samo całej klasy robotniczej. Droga do tego celu prowadzi przez zorganizowanie masowego ruchu współzawodnictwa pracy.

W interesach samych robotników, interesach naszego państwa ludowego leży aby ruch ten objął wszystkich górników i całą klasę robotniczą. Wy, przodownicy pracy, dalsze niezbite dowody, że nawet przy obecnym sta-

nie technicznym naszego przemysłu istnieją wielkie możliwości podniesienia produkcji i polepszenia warunków życiowych klasy robotniczej. Gdy w wasze ślady wstąpią dziesiątki i setki robotników, możemy spokojnie patrzeć w oczy wszystkim trudnościom, które stoją przed nami, możemy rozwiązać palące dziś jeszcze zagadnienia plac robotniczych.

Najważniejszym jest zwiększenie wydobywania węgla. Węgiel jest podstawą całego życia gospodarczego. Obniżenie kosztów jego wydobywania pozwala zmniejszyć koszty produkcji wszystkich innych gałęzi przemysłu. Węgiel jest głównym artykułem naszego eksportu a wzrost naszego eksportu stanowi warunek pokrycia naszych deficytów aprowizacyjnych, jak też zakupienia zagranicą niezbędnych maszyn i innego sprzętu.

Ruch, który ogarnia cały kraj

Wy, przodujący w pracy górnik, wykażaliście, że zwiększając się z miesiąca na miesiąc plan produkcji przemysłu górniczego można nie tylko całkowicie wykonać, ale można go wybiłnie przewyższać. Jeśli nauczycie pracować swoją metodą tysiące innych górników, waszych współtowarzyszy pracy, jeśli w rezultacie dzisiejszej narady ruch współzawodnictwa pracy ogarnie szerokie rzesze górnicze — to rozwiązany zostanie palący dziś jeszcze problem podzignięcia wydajności pracy w górnictwie do poziomu przedwojennego. Nie stawiamy przed górnikami zadań nierealnych, niemożliwych do wykonania. W roku 1938 średnie, dzienne wydobycie węgla wynosiło około 1.800 kg. na robotnika. Obecnie osiągnęliśmy około 1200 kg., a zatem dopiero

dwie trzecie przedwojennej wydajności. Wiemy, że rabunkowa gospodarka niemieckiego okupanta zdewastowała nasze kopalnie. Jest to główną przyczyną spadku wydajności pracy w górnictwie, lecz bynajmniej nie jedyną i wyłączną. Rozwiązanie tej sprawy leży na płaszczyźnie świadomego włączenia się w ruch współzawodnictwa pracy. SZEROKI RUCH WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY WE WSZYSTKICH GAŁĘZIACH PRZEMYSŁU MOŻE MIEĆ MIEJSCE WÓWCZAS, KIEDY ZROZUMIENIE PRAWDZIWYCH CEŁOW I KORZYSC TEGO RUCHU OGARNIE CAŁĄ KLASĘ ROBOTNICZĄ.

Wzrost zarobków robotniczych

Droga, którą wytyczyliście wy i którą wskazuje wszyscy przodownicy pracy w innych gałęziach przemysłu wymaga od robotników dodatkowego wysiłku, lecz PROWADZI DO NATYCHMIASTOWEGO POWIEKSZENIA ZAROBKÓW TYCH, KTÓRZY NIĄ KROCZĄ, GWARANTUJE TERMINOWĄ REALIZACJĘ NASZYCH PLANÓW GOSPODARCZYCH, UMOŻLIWIA SYSTEMATYCZNE ZWIĘKSZANIE DOCHODU NARODOWEGO I OSIĄGNIĘCIE DOBROBYTU ORAZ OPARCIE NASZEJ SUWERENNOŚCI PAŃSTWOWEJ NA NAJTRWAŁSZYCH PODSTAWACH.

DLATEGO Z PRAWDZIWAJĄ RADOŚCIĄ WITAMY PIERWSZĄ NARADĘ PRZODUJĄCYCH GÓRNIKÓW PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO I WIERZYM, ŻE NARADA TA PRZECZYNI SIĘ WYBITNIE DO WZROSTU RUCHU WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY W PRZEMYSŁE GÓRNICZYM, ŻE STANIE SIĘ ZAŁĄŻKIEM ROZWOJOWYM NOWYCH FORM PRACY CAŁEJ KLASY ROBOTNICZEJ.

W 130-tą rocznicę śmierci

Naczelnika Tadeusza Kościuszki

Wielkie uroczystości w Krakowie z udziałem władz państwowych

KRAKÓW PAP. 130 lat minęło od śmierci wielkiego Polaka, bojownika o wolność narodów, o wyzwolenie ludu polskiego — Tadeusza Kościuszki. Kraków, a wraz z nim cała Polska, święcił tę rocznicę. W przeddzień uroczystego obchodu zapłonęły znicze na rynku krakowskim, w miejscu, na którym wielki demokratą składał swą historyczną przysięgę.

Około godziny 10-tej rynek zapęłniły szczelnie wielotysięczne tłumy. Ponad głowami ze-

branych wznosiły się transparenty z napisami: „Żołnierz polski pod sztandarem Tadeusza Kościuszki wkroczył do Berlina”, „Niech żyje przyjaźń wolnych narodów słowiańskich”, „Kościuszko — Lelewel — Waryński — ojcowie demokracji polskiej”, „Niech żyje jednolity front robotniczy”. Na trybunie ustawionej u stóp wieży ratuszowej pod portretem Tadeusza Kościuszki zajęli miejsca: wiceminister obrony narodowej, zastępca naczelnego do-

wódcy W.P. do spraw pol.-wych, gen. dyw. Marian Spychalski, przedstawiciele władz naczelnych zlikwowanych partii politycznych, poseł Kłiszko z KC PPR, poseł Cwik z OKW PPS, i inni. Po zagajeniu uroczystości przez wojewodę dr. Pasemkiewicza głos zabrał gen. Spychalski, który w płomiennym przemówieniu scharakteryzował postać Naczelnika do-

Wygrane

w codziennym konkursie „Głosu“

Wczoraj wieczorem w lokalu redakcji „Głosu” — Łódź, Piotrkowska 86, — rozlosowana została kolejna premia naszego konkursu codziennego z dnia 17 października 1947 r.

PARE KOŁDER

wygrał ob. Dąbrowski Władysław, pracownik Urzędu Pocztowego nr. 2 w Łodzi — Karolewska 55.

Ob. Dąbrowski proszony jest o zgłoszenie się w naszej redakcji — Łódź, Piotrkowska 86 III piętro, w godzinach od 16-ej do 18-ej wieczorem.

Czytelnicy zamieśćcie! Nie nadsyłajcie kuponów w kopertach. Wystarczy nakleić kupon na kartoniku w formie normalnej pocztówki, napisać czytelnie adres redakcji „Głosu” — Łódź, Piotrkowska 86 i nakleić znaczek pocztowy za 1 złoty.

Wyroki na kolaboracionistów słowackich

PRAGA PAP. Trybunał Narodowy w Bratysławie skazał na 20 lat więzienia Karola Sidora, byłego posła quislingowskiego rządu słowackiego przy Watykanie. Trybunał uznał go

winnym spisku przeciwko bezpieczeństwu państwa i zdrady stanu, orzekając jednocześnie konfiskatę jego majątku.

Sidor sądzony był zaocznie. Ukrywa się on prawdopodobnie we Włoszech. Trybunał skazał jednocześnie Martina Sokoła byłego przewodniczącego parlamentu słowackiego na 5 lat więzienia, Karola Nederly byłego kierownika wydziału prasowego przy rządzie słowackim na 6 lat więzienia oraz Pawła Opustilla jednego z byłych dowódców „gwardii hlinskowskiej”. (ss-owców słowackich) — na 8 lat więzienia.

15 państw, w tej liczbie Związek Radziecki, Czechosłowacja. Przedstawiciele Związku Radzieckiego i Czechosłowacji złożyli oświadczenie, że nie będą braли udziału w pracach wyłonionej podkomisji.

Na posiedzeniu komitetu politycznego zabrał m. in. głos delegat polski dyrektor Tadeusz Zebrowski.

Delegat polski złożył przed głosowaniem oświadczenie, że Polska nie będzie brała udziału w głosowaniu i w pracach podkomisji, gdyż nie może ona popierać akcji zmierzającej do pogwałcenia karty ONZ.

Mówca podkreślił, że komitet tymczasowy byłby bezwolnym narzędziem w rękach jednego mocarstwa lub grupy państw. Utworzenie go doprowadzi jedynie do zwiększenia napięcia i utrudni współpracę międzynarodową.



TWOJA
 JEDYNA
 PRZYJACIÓŁKA
bedzie
KOBIETA
 PRENUMERATA:
 WARSZAWA SMOLNA 12.

KINO „POLONIA” Piotrkowska 87

Pocz. seansów w dni powszednie: 17, 19, 21,
 Pocz. seansów w niedz. i święta: 15, 17, 19, 21.

DZIŚ PREMIERA

JAMES MASON I ANN TODD

w interesującym dramacie miłosnym nowej angielskiej produkcji

Siódma Zaslona

Reżyser: COMPTON BENNET Udział bierze Londyńska Orkiestra Symfoniczna

Produkcja: Riverside Studios Eksploatacja: Film Polski
 London Sydney Box

Bilety bezpłatne i passe-partout ważne od czwartku, 28 października.

Kronika m. Radomska

Poniedziałek, 20 października 1947 r.
Dziś: Jana Kantego.

Dyżury aptek

Dyżur nocny pełni apteka mgr. Gasia przy ulicy Reymonta 15.

Telefony

10—Straż Pożarna.
13—Pow. Komenda MO.
31—Miejski Post. MO.
91—Starostwo Powiatowe.
89—Szpital Powiatowy.
11—P. U. B. P.
35—PPR.

Kino

Kino „Wolność“ wyświetla film pt. „Niewidzialny Detektyw“. Początek seansów godzina 17 i 19.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“: ul. Kościuszki 13, tel. 12. Konto czekowe — KKO Radomsko Nr. 221/185.

Kominy dymią w Zduńskiej Woli

Współzawodnictwo pracy między poszczególnymi fabrykami

Liczne drobne fabryczki włókiennicze w Zduńskiej Woli połączone zostały w jeden kombinat pn. „Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Zduńskiej Woli“ pod wspólnym kierownictwem w osobie dyrektora, tow. Rzemigala. W skład kombinatu wchodzi osiem „autonomicznych“ jednostek, które łącznie zatrudniają 2.061 pracowników.

W miesiącu wrześniu PZPB w Zduńskiej Woli po raz pierwszy od 1945 roku wykonał i przekroczył plan, osiągając na przedalniu 117 proc., a na tkalni 101 proc. By uniezależnić się od elektrowni łódzkiej, a tym samym nie dopuścić do ponownego niewykonania planu, dyrekcja PZPB postanowiła usamodzielnąć się, montując lokomobile, a więc zastępując parą energię elektryczną. Daje to doskonałe wyniki i należy się spodziewać, że przemysł zduńsko-wolski nie odczuje więcej braku siły napędowej.

Produkcję dają maszyny, lecz te obsługiwane są przez ludzi i w zależności od stopnia intensywności pracy obsługującego taką czy inną maszynę, rośnie lub maleje produkcja. Temu twierdzeniu ho-

dują tacy robotnicy jak Guc Franciszek, Manicki Zygmunt, Matusiak Stanisław, Gonfler Antonina, Piekarczyk Lucja, Raźniewska Maria, Macios Anna, Zawadzka Anna, Woskowski Tadeusz, Wencler Rozalia i inni wyrabiający od 140 do 180 proc. ustalonej normy.

Dzięki tym przodującym, powstała myśl o współzawodnictwie pracy między poszczególnymi ośrodkami PZPB w Zduńskiej Woli. W wyścigu tym pierwsze miejsce zajmuje narazie fabryka Nr. 2, która wykonała plan w 144 proc. Fabryka Nr. 1 — 125 proc., fabryka Nr. 3 — 114 proc., fabryka Nr. 4 — 113 proc., fabryka Nr. 5 — 117 proc., fabryka Nr. 6 — 116 proc. i fabryka Nr. 9 — 68 proc. Ta ostatnia znajduje się w stadium kompletnej reorganizacji i tym się tłumaczy jej pozostawanie na szarym końcu. Robotnicy tej fabryki „odgrają się“, że jak tylko wszystko wróci do stanu normalnego, pokażą innym, jak należy pracować. Mamy nadzieję, że ich „pogrożki“ nie pójdą na wiatr.

Fabryce Nr. 6 warto poświęcić kilka słów z tego powodu, że została ona naj-

później uruchomiona. Dopiero w grudniu 1946 roku ruszyły pierwsze krosna. Nie wytykając palcem, w największej mierze jest to zasługa majstra mechanika, ob. Józefa Findra, który nie bacząc na swoje 66 lat, z czego 46 upłynęło mu na pracy w fabryce, raźnie uwija się koło maszyn. Dziś fabryka Nr. 6 ma duże ambicje. Rozbudowuje się w szybkim tempie i w najbliższym czasie zwiększy swój stan posiadania o przynajmniej 25 procent.

Cale zresztą PZPB w Zduńskiej Woli mają ambicję rozwoju. Dlatego na każdym kroku spotyka się uczniów obojga płci, którym wkrótce zostaną oddane nowe ustawione maszyny. Obecny dyrektor PZPB tow. Rzemigala jest bardzo zapobiegliwy. Patrzy daleko przed siebie i stara się, by dzień jutrzejszy nie zastał go nieprzygotowanym.

Nieszczęściem wszystkich fabryk w Zduńskiej Woli jest zły gatunek otrzymanego węgla. Jakość jego pozostawia wiele do życzenia. Przy tym dostarcza go kilka kopalń, tak, że nie wiadomo nawet, do kogo zgłaszać pretensje. Niska kaloryczność i duży odsetek piasku są jego podstawowymi brakami. W swoim czasie na łamach „Głosu Robotniczego“ poruszaliśmy już tę sprawę. Nie zaszkodziłoby jeśli jeszcze raz przypomniemy t. zw. czynnikom kompetentnym, by w miarę możliwości zlikwidowały to zagadnienie.

Obraz obecnych stosunków na PZPB w Zduńskiej Woli nie byłby pełnym, jeśli nie poruszylibyśmy sprawy kradzieży. Towarzysze zduńsko-wolscy ze słuszną dumą podkreślają, że zostały one zmniejszone do minimum, dzięki odpowiedniemu doborowi straży przemysłowej. Tacy strażnicy jak Neuman Czesław, Kozaćuk Piotr, Cieślak Władysław, Lepczyński Antoni i Gasiorowski Wacław są wzorem dyscypliny, karność i sumienność.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć o tym, kim są obecni kierownicy poszczególnych fabryk PZPB w Zduńskiej Woli.

Kierownikiem farbyki Nr. 1 i 2 jest członek SD ob. Tadeusz Kluska, dawny przedalnik. Kierownikiem fabryki Nr. 3 jest tow. Jan Grobelny, członek PPS, który do niedawna był tkaczem. Fabryka Nr. 4 ma na stanowisku kierownika byłego krochmalarza, członka PPS, tow. Zygmunta Francela. W fabryce Nr. 5 rządy sprawuje były snowacz, również członek PPS, tow. Franciszek Wlazłowski. Tow. Skrzypiński, tkacz łódzki i członek PPR jest obecnie kierownikiem fabryki Nr. 6, a tow. Konstanty Gruchała — technik tkacki, też peperowiec, kieruje fabryką Nr. 9.

Z podanych na początku cyfr wynika, że wszyscy wymienieni dają sobie dobre radę i niewątpliwie zadaniu swemu sprostać.

S. Klimczak.

Nowa partia spekulantów w obozie pracy

Decyzją Komisji Specjalnej skazany został na 18 miesięcy obozu pracy Władysław Kiełbiński, kasjer Agentury PCH w Zakopanem, za przywłaszczenie sobie materiałów włókienniczych, przeznaczonych dla ludności wiejskiej, na kwotę kilkudziesięciu tysięcy złotych. Również na 18 miesięcy obozu pracy skazany został Bronisław Boehnke, kierownik spółdzielni „DOK“ stoczni Nr. 2 w Gdańsku za machinacje towarami przydzielowymi i przywłaszczenie sobie kuponów materiałowych.

Mieczysław Gajewski i Kazimierz Sadowski skazani zostali na obóz pracy za wywóz słoniny do Niemiec.

Za słoninę pobierali oni walutę obcą. Zarówno walutę jak i słoninę skonfiskowano. Władysław Gajewski, rzeźnik z Bochni, za pobieranie cen wyższych za słoninę skazany został na 3 miesiące obozu pracy i 150 tysięcy złotych grzywny. Andrzej Feliks za przechowywanie słoniny dla celów spekulacyjnych, został skazany na obóz pracy.

Za pedzenie bimbru został skazany na 2 lata obozu pracy Bolesław Kaulenas.

Cieśla z Warszawy. Za to samo przestępstwo skazano na 12 miesięcy obozu pracy Jana Osiaka. Za handel samogonem zostali przesłani do obozu pracy: Józef Nowicki, Aleksandra Brzezińska, Flawiusz Mazurek, Władysław Klimaszewski i Franciszek Dąbrowski.

Za handel skórą, bez posiadania rachun-

ków, został ukarany grzywną w wysokości 25 tysięcy złotych Paweł Topiowski z Wrocławia. Za nielegalny garbunek lub handel skórami wysłano do obozu pracy Stanisława Korytko, Lucjana Knacha, Czesława Siejko, Zenona Jutczyńskiego, Eugeniusza Jerzaka, Mieczysława Wójłowicza i Franciszka Pacholskiego.

Przyjaźń Polski i ZSRR - zrodzona na polu walki

krzepnie i zacieśnia się w życiu codziennym

Przed kilku dniami odbyła się z inicjatywy Wojewódzkiego Zarządu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w lokalu towarzystwa w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 272 konferencja dotycząca przygotowania uroczystości XXX rocznicy Rewolucji Październikowej.

W konferencji wzięli udział: przedstawiciele partii demokratycznych, OKZZ, organizacji społecznych, młodzieżowych i t.p.

Konferencję zajął prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ob. Bzowski.

W rezultacie ożywionej dyskusji powołany został Łódzki i Wojewódzki Komitet obchodu uroczystości.

W skład Komitetów wejdą: przedstawiciele wszystkich partii Bloku Demokratycznego, OKZZ, ZSCh, Wojska Polskiego, przedstawiciele Zarządu Miejskiego i Urzędu Wojewódzkiego, słowarzyści i organizacji społecznych oraz młodzieżowych i t.p.

Jednocześnie uchwalono powołać odpo-

wiednie Komitety na szczeblu powiatowym i miast wydzielonych, o tej samej strukturze organizacyjnej. Nakreślone zostały zadania i formy przygotowania uroczystości. Komitet zaleca organizowanie masowej akcji popularyzowania wśród społeczeństwa w mieście i na wsi miesiąca wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej. W związku z tym uważa za wskazane organizowanie uroczystych akademii, odczytów i pogadek, poświęconych omówieniu tradycji łączących oba sprzymierzone i zaprzyjaźnione państwa. W akcji tej winny wziąć udział oprócz organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych szerokie rzesze bezpartyjnych obywateli, tak aby akcja ta swoim zasięgiem objęła jaknajszersze rzesze społeczeństwa polskiego. Dla koordynacji akcji miesiąca wymiany kulturalnej wskazany jest, aby powstałe terenowe Komitety utrzymywały żywą i stałą łączność z powstałym w Łodzi Komitetem Wojewódzkim, którego siedziba mieści się przy ul. Piotrkowskiej 272.

Wiedziówka na POLSCE

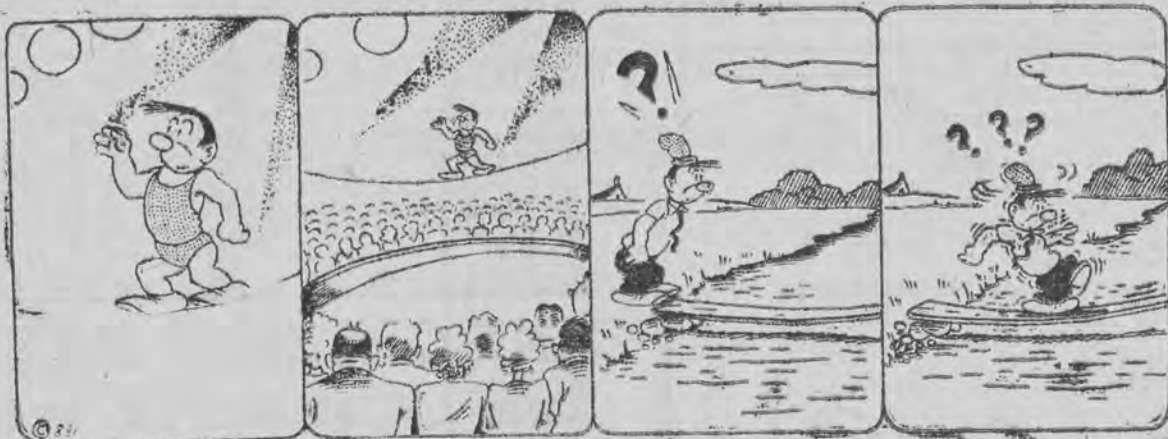
MASOWE GROBY JEŃCÓW RADZIECKICH POD DEBLINEM

Na terenie Polski bawi obecnie radziecka komisja do badania zbrodni niemieckich pod przewodnictwem prof. Kudniawcewa. Komisja ta działa obecnie na terenie Deblina, gdzie natrafiono ostatnio na ślady masowych grobów jeńców wojennych — obywateli radzieckich, pomordowanych przez hitlerowców. Jakkolwiek liczba zamordowanych jeńców jest jeszcze nieustalona, ocenia się ją już jednak na około 70 tysięcy. Komisja radziecka przeprowadza badania z udziałem prokuratorów polskich w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości.

PRZED OTWARTCIEM RADIOSTACJI W TORUNIU

W dniu 26 października br. nastąpi otwarcie wielkiej radiostacji w Toruniu. Program uroczystości przewiduje o godz. 12 otwarcie Radiostacji w Toruniu, po czym nastąpi przejazd uczestników do Bydgoszczy i zwiedzenie studia rozgłośni bydgoskiej. W dalszym ciągu odbędzie się koncert orkiestry symfonicznej i solistów w Pomorskim Domu Sztuki, aktualne słuchowiska i repertaż oraz szereg audycji ze Studia w Bydgoszczy i Toruniu.

Przygody Jasia Wiercipięty



Dobrze idzie!

Taniec na linie!

Kładeczka!

Bęc do wody!

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi Komitet Redakcyjny Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefon: Redaktor Naczelny 216-14 Sekretariat 216-15 Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Konto PKO VII — 1305. Zakł. Graf. Sp. Wcd. „Łódzki Instytut Wydawniczy“.

CENNIK OŚCIEŻEN Wydawnictwa „Głosu i obywatelskiego“ w Łodzi

Za tekstami: od 1—100 mm: zł 35, 101—200 mm: zł 45, powyżej zł 60. Drobne za jedno zł owo: poszukiwane: od 1 zł 35, handlowe (z korekturą) 40, drukowane 45, opisy 40. W mediach i innych 50% zniżki.

Od 1 listopada

dzwoń do Pogotowia Nr. 8

Gólna telefonczna Centrala

Trzy Pogotowia łódzkie, a mianowicie: Miejskie, PCK i Ubezpieczalni są stale zavalowane pracą. Biorąc około 100 wypadków dziennie wzywa je telefonicznie do natychmiastowego przybycia. Ponieważ poszczególne Pogotowia mają inny zakres działania (Miejskie jest wypadkowe, Ubezpieczalni — chorobowe), pacjenci często mylili się, dzwoniąc albo pod niewłaściwy numer, albo ci bardziej niecierpliwi wzywali je kilkakrotnie, skutkiem czego Pogotowio do jednego wypadku przyjeżdżało nie raz po 3 razy.

Aby uniknąć na przyszłość tego rodzaju nieporozumień, od dnia 1 listopada od 8-ej rano uruchomiona zostaje ogólna Telefoniczna Centrala Pogotowia pod numerem 8, mieszcząca się w Szpitalu Pożarnej.

Obawy co do tego, czy ósemka będzie wobec dużej ilości wypadków stale zajęta są płonne, gdyż telefon ten posiadać będzie 4 linie, umożliwiające dodzwonienie się. Od 1 listopada więc pamiętajmy dzwonić pod 8-kę (dawne numery Pogotowia będą jeszcze również czynne).

Pamiętajmy jednak i o czymś jeszcze. Pogotowie wzywane być winno tylko do nagłych wypadków, zagrażających istotnie życiu. Wciąż zdarzają się, niestety, wezwania w błahych przypadkach, tam, gdzie nie tylko lekarz, ale nawet ani felczer, ani pielęgniarz nie są potrzebni. Połowa wezwań należy właśnie do takich.

Pamiętajmy o tym, że gorączka nie może być powodem alarmu, który w rezultacie największej szkody przynosi prawdziwie potrzebującym, którzy nie mogą doczekać się lekarza, zajętego właśnie odwiedzaniem kogoś, komu wcale tak pilno nie jest. Nadużywanie Pogotowia jest krzywdą, wyrządzoną nie tylko lekarzowi, ale przede wszystkim ofiarom ciężkich i ostrych wypadków. Zanim nakręcicie ósemkę, trzeba o tym zawsze pamiętać.

Nowe ogrody i park w Łodzi

Mimo, że zbliża się zima i sezon w ogrodach i parkach kończy się, w mieście naszym ciągle jeszcze trwają roboty mające na celu urządzenie szeregu parków i skwerów.

W roku bieżącym jeszcze zostaną ukończone skwery przy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych przy ul. Traugutta oraz skwer przy nowoobudowanej ul. Daszyńskiego.

Również i na peryferiach trwają roboty nad urządzeniem pięknego ogródka Jordankowskiego przy ul. Leczniczej, gdzie dzieci zadymionej Łodzi znajdują wytchnienie i rozrywkę.

Otwarty już został dawny ogród Poznańskich, który łączy się z pałacem przy ul. Śródmiejskiej. I tam nie zapomniano o dzieciach — ogród zaopatrzonej jest w huśtawki.

Wydział Plantacji Zarządu Miejskiego w dalszym ciągu prowadzi roboty porządkowe w Parku 1-go Maja w Rudzie Pabianickiej i zakłada 2 kompleksy ogródków działkowych przy ul. Kąknej i Smugowej.

W roku następnym Zarząd Miejski projektuje wykonanie parków pofabrycznych i udostępnienie ich szerokim rzeszom mieszkańców Łodzi.

ZEBRANIE KOŁA BIBLIOTEKARZY I ARCHIWISTÓW POLSKICH

W czwartek, dnia 23 października r.b. o godz. 18 w lokalu Archiwum Miejskiego Pl. Wolności I odbędzie zebranie Koła Łódzkiego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich.

Na porządku dziennym referat kustosa Romana Kaczmarka — „Bibliografia ziem regionu łódzkiego”.

ORKIESTRA NAMYSŁOWSKIEGO W ŁODZI

W poniedziałek dn. 20.10.47 o godz. 19-tej, w Ośrodku Sportowym „Helenów” ul. Północna 36, odbędzie się koncert znanej orkiestry właścicielskiej Stanisława Namysłowskiego. Zespół orkiestry składający się z 36 osób wystąpi w oryginalnych strojach ludowych. Pozostałe bilety do nabycia w przedsprzedaży (Spółdzielnia „Start” ul. Piotrkowska 124) w dzień koncertu w kasie od godz. 18-tej.

OFIARY NA SIEROY I WDOWY PO POLEGŁYCH BOJOWNIKACH O WOLNOŚĆ

Z inicjatywy koła PPR pracownicy Centrali Złoty Przemysł Papierniczy — Łódź, Gdńska 39 składają zł. 6.400.

Ob. Weczerak Stanisław zł. 300.
Stuchacz Centr. Szk. PPR kurs M. grupa II, zamiast prezentu ślubnego dla tow. Jachowicza Stanisława zł. 1.300.

Pracownicy Introligatorni Sp. Wyd. „Książka” zamiast kwiatów dla ob. Jadwigi Gawron zł. 1.400.

Zw. Weteranów Powstań Śląskich Okręg Łódzki zł. 1.000.

Pracownicy Dyrekcji Kolei Państwowych w Łodzi zł. 3.200.

Rada Zakładowa, koła PPR i PPS oraz wszyscy pracownicy C.T. Skł. Wyr. Jedw. Gal. Nr. 1 i Skł. Jedw. Gal. Nr. 4 zł. 2.200.

OFIARY NA DZIECI OCIEMNIAŁE

Pracownicy Centr. Tekst. Hurt. Nr. 1 — Piotrkowska 80 oddają wyznaczoną im prenię zł. 2.580.

OFIARY NA RTPD.

Prac. PZPP Nr. 4 — Łódź. Dowborczyków zł. 2.250.

Ze sportu

Klamka jeszcze nie zapadła...

Tarnovia zwyciężyła Ruch, a przegrała z... Widzewem

Mecz o wejście do Klasy Państwowej RTS Widzew — Tarnovia zakończył się zwycięstwem Widzewa 4:3 (1:1).

SKŁADY DRUŻYN

Tarnovia: Dworozny, Pyrych I, Roik I, Pomykała, Kozioł, Roik II, Kapusta, Roik III, Pyrych II, Kokoszka, Binek.

RTS Widzew: Holisz, Wachnik II, Reszka, Nowak, Stempel, Hanysz, Wachnik II, Fornalczyk, Cichocki, Ghył, Marciniak.

Bramki dla Widzewa zdobyli: Marciniak 2, Wachnik II i Ghył po jednej. Dla Tarnovii: Binek, Pyrych II i Kokoszka.

Mecz sędziował p. Drabert (Poznań). Widzów około 4 tysięcy.

Niektóre były wczoraj szanse na zwycięstwo Widzewa w spotkaniu z Tarnovią. Wszyscy żywo mieli jeszcze w pamięci porażkę łódzian z Ruchem (1:1), aby móc śmiało trzymać za gospodarzami w bezpośrednim spotkaniu z przeciwnikiem, który mógł się pochwalić zwycięstwem nad śluzakami i to na ich boisku. A jednak...

PILKA JEST JEDNAK...

OKRĄGŁA

Jeszcze raz sprawdziło się wczoraj, że „pilka jest okrągła” i że w sporcie nawet najbardziej logiczne wnioski, oparte na rzeczowych przesłankach — potrafią często za-

wieść. Widzew zwyciężył wczoraj Tarnovię 4:3 i śmiemy twierdzić, że stosunek bramek mógłby być o wiele dla łódzian korzystniejszy gdyby nie słaby bramkarz.

AMBICJA I OFIARNOSĆ

TRIUMFUJA

Holisz nie pasował wczoraj do swej drużyny. Grał bez nerwu, a co ważniejsze, bez wyucia. Wybiegi jego z bramki były przeważnie złe obliczone i dzięki nim padały głównie bramki, z których kilka można było z powodzeniem uniknąć. Poza bramkarzem cała drużyna grała dobrze. Oczywiście, że były usterki techniczne, pewne zastrzeżenia mogła budzić sama taktyka, ale to wszystko niwelowała wielka ambicja chłopców i ich pracowitość na boisku.

Tarnovia nie była przeciwnikiem łatwym. Przedstawiała sobą zespół wyrównany, również ambitny, ustępowała jednak łódzianom w szybkości przeprowadzanych akcji — chłopcy kombinowali po prostu wolniej. Bramkarza za to mieli bez porównania lepszego.

Niektóre jego interwencje zasługiwały na prawdę na gromkie oklaski.

DO PRZERWY 1:1

Do przerwy wynik brzmiał 1:1, chociaż Widzew miał wyraźną przewagę w polu. Już w drugiej minucie Wachnik II miał wielką oka-

zję do zdobycia pierwszej bramki dla łódzian, ale fatalnie „pudłował”.

Dalsze dwa groźne dość strzały obronił bardzo przytomnie bramkarz gości. W 14 minucie jęder z częstych wypadków Widzewa przynosi mu prowadzenie 1:0 z bardzo ładnego strzału Marciniaka, ale radość trwa nie długo. W 16 minucie przy piłce jest Binek, bramkarz gospodarzy niepotrzebnie wybiega i w rezultacie piłka trzepocze się w siatce.

Dalsze wysiłki gospodarzy zmierzające do wyrównania wyniku nie przynoszą skutku. Akcje swe łódzianie przeprowadzali sposobem zbyt zagęszczonym (cały atak skupiał się za bardzo na jednym miejscu boiska) wskutek czego nie miał należytej lotności.

WIDZEW PROWADZIŁ 4:2

Po przerwie Widzew znów z miejsca ujął inicjatywę, którą się uwidoczniła już w trzeciej minucie zdobyciem drugiej bramki przez Wachnika II. W 13 minucie Tarnovia niespodziewanie wyrównała przez Pyrycha II. Od tej chwili gra poczęła stawać się ostrą, ale na ogół w dozwolonych granicach. Po chwilowej przewadze Tarnovii w 24 minucie piękna, ścisła „atomowa” bomba Ghyła zdobywa prowadzenie gospodarzom 3:2.

Sądziłmy, że Widzew przejdzie teraz do gry defensywnej ale pomyliliśmy się. Łódzianie utrzymują nadal grę otwartą i co chwilę zagraża bramce gości, którzy po bohatersku broni ich bramkarz. W 40 jednak minucie Widzew prowadzi już 4:2. Rzut wolny dobił ładnie Marciniak, i znów gospodarze nie myśla o murowaniu bramki. Grają z wielkim zębem i wciąż przygniatają swych przeciwników. W tym najmniej spodziewanym okresie Tarnovia przez Kokoszkę poprawia dla siebie wynik na 4:3. (43 minuta).

DENERWUJĄCE MINUTY

Ostatnie minuty były bardzo denerwujące, gdyż goście do końca gry pozostawali już na połowie gospodarzy i wyrównanie wisiło na włosku. Skazówki zegara nie dały się jednak zatrzymać...

(kr.)

Kolarze jeszcze kręcą

Masowy start młodzieży na szosie

Kiełczarek m strzem Łodzi na 50 klm.

W Rudzie Pabianickiej odbył się wczoraj wyścig kolarski na 50 klm. o mistrzostwo szosowe Łodzi dla kolarzy nie licencjonowanych. Na starcie stanęło 17 zawodników, wyścig ukończyło 11.

Mistrzostwo Łodzi zdobył w doskonałym czasie 1:26.49 godz. Kiełczarek (KS Tramwajarz) przed Umińskim (DKS), Gabrychem St. (DKS) i Bednarkiem (Zduńska Wola).

W wyścigu dla nie stowarzyszonych na dy-

stansie 22 km. startowało 43 kolarzy. Świadczy to o dużej popularności kolarstwa w Łodzi.

Pierwsze miejsce w dobrym czasie — 40:35 zdobył Cieplowski Radosław z Pabianic. Pozostali: 2) Gorzuch, 3) Kermen, 4) Wiśniewski i 5) Iłdebski osiągnęli ten sam czas.

6) Zawacki 7) Kobierzycki, 8) Woźniak, 9) Zatorski — 42:26, 10) Korczewski, 11) Pogowski — 42:30, 12) Staniewicz — 45:32.

W Gdańsku 14:2!

Trzecie zwycięstwo pięściarzy ZSRR w Polsce

Trzeci i ostatni występ pięściarzy radzieckich w Polsce miał wczoraj miejsce w Gdańsku. Mecz ten jak w Warszawie i w Katowicach, wzbudził tu ogromne zainteresowanie.

Zwycięstwo 14:2 odnieśli goście. Jedyny punkt dla naszych barw zdobył Szymankiewicz.

Wyniki poszczególnych walk były nastę-

Wysoka porażka w Belgradzie

Polska przegrywa 1:7. Zdobywcą bramki Cieślak



CIEŚLAK

Wczorajsza porażka polskiej reprezentacji Polski w Belgradzie była kubłem wody na niektóre rozpalone głowy. 7:1 to już wynik istotnie wyśoki, najwyższy w jakim przegraliśmy dotychczas z Jugosławią na przestrzeni 25 lat.

Reprezentacja nasza wystąpiła w Belgradzie w składzie nieco innym niżeli w Szwecji i Helsinkach. Miejsce Janika w bramce zajął tym razem Jurawicz.

Do pewnego stopnia wysoką porażkę naszych piłkarzy może usprawiedliwić klimat, do którego ciężko jest przyzwyczaić się w ciągu jednego, czy dwóch dni, a jak wiadomo, wyjechali oni do Jugosławii w ostatniej chwili tuż przed meczem.

Mecz wzbudził w Belgradzie ogromne zainteresowanie. Na trybunach zebrało się około 40.000 widzów, którzy bardzo serdecznie ustosunkowali się do naszych chłopców.

Do przerwy wynik brzmiał 7:0 dla Jugosławii. Bramki dla Jugosławii zdobyli: Bobek 5 i Wiczerkiewicz 2. Honorową bramkę dla Polski zdobył Cieślak.

Co usłyszymy przez radio

Program na PONIEDZIAŁEK 20 października br.
12.03 Wiadom. połudn., 12.08 Przegl. prasy stol., 12.15 Muzyka, 12.20 „Z mikrofonem po kraju”, 12.30 Aud. rozrywkowa, 13.15 Przerwa, 15.00 (L) Mozart — Trio Nr 2 B-dur (pl.), 12.25 (L) Wiadom. lokalne, 15.30 (L) „Garsć wspomnień z historii R.T.P.D.”, 15.40 (L) Rozmaitości z płyt, 16.00 Dziennik, 16.20 Muzyka, 16.35 „Białe pamy na mapach świata” — aud. dla dzieci, 16.55 Aud. dla młodzieży, 17.15 „W walce o zdrowie” 17.20 „Melodie operetkowe”, 18.00 RUL — „Dokumenty dziejów ziemi” — wykład

prof. Dr. S. i Krajewskiego, 18.15 (L) Koncert życzeń (cz. II), 18.45 (L) „Zwiedzamy Kazimierz nad Nerem” — pog. H. Koszańskiej, 18.55 (L) Chwila muzyki z płyt 19.00 Aud. dla świata pracy, 19.10 Aud. dla wsi, 19.30 Recital fortep. i Blochmana, 20.00 Dziennik, 20.30 Muzyka, 20.50 „Co przyniosła sportowa niedziela”, 21.00 Aud. Polskiego Wydawnictwa Muzycznego, 21.45 Aud. Biura Studiów, 22.00 Aud. rozrywkowa, 22.45 (L) Koncert życzeń (cz. III), 22.58 (L) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23.20 Muzyka, 23.55 Wiadom. z ostat. chwili, 24.00 (L) Koncert życzeń (cz. IV).

KOLPORTERZY FABRYCZNI

za „TRYBUNĘ WOLNOŚCI”
za listopad i następne miesiące

należy wpłacać

nie w WARSZAWIE a w ROZDZIELNI DZIENNIKÓW

i CZASOPISM R. S. W. „PRASA” —

Łódź, ul. Piotrkowska 200

Por. Bonchet

motocyklowym mistrzem Łodzi

Bogaty tegoroczny swój sezon łódzcy motocykliści urozmaicił jeszcze wyścigiem na torze żużlowym o mistrzostwo Polski.

Na Placu 9 Maja zebrało się wczoraj około 3 tysięcy widzów, aby być jeszcze świadkiem walki najlepszych naszych kierowców w walce o tytuł mistrza. Po szeregu emocjonujących przedbiegach i międzybiegach w finale zwyciężył por. Bonchet (DKS) przed Krakowiakiem (DKS) i Kołeczkiem (KS Tramwajarz).

Finał odbył się z wyrównaniem według kategorii maszyn na 10 okrążeń toru. Czas zwycięzcy — 4:43,8 minuty.

Sprostowanie

W obawie, aby któryś z Czytelników po cierpliwym przeczytaniu mego artykułu w niedzielnym numerze „Głosu Robotniczego” pt. „Szkoła Kolk” nie westchnął sobie z politowaniem i nie pomyślał w duchu, że... skłoch to nie tylko największy wróg dla boksera, oświadcza, że byłem całkiem przytomny i że nie pisałem o żadnym nokaucie „w... Eesendzie”, pamiętam natomiast, że pisałem o nokaucie Kolczyńskiego z Escudie.

2. Nigdy nie twierdziłem i nie twierdzę, że „Kolka” dobrze się zasłużył „państwu polskiemu”, stwierdzić jednak mogę, że dobrze zasłużył się pięściarstwu polskiemu.

Innego jednak zdania była korektorka, może jedna z cichych zresztą wielbicielki „Kolki”.

(kr.)